

Diagnoza willi

Od autorów:

Bezpośrednią inspiracją i konkretnym odniesieniem dla koncepcji i realizacji wystawy była nasza wizyta w Museen Haus Lange Haus Esters – dwóch willach wzniesionych w latach 1927–1928 przez Ludwiga Mies van der Rohe. Pierwotnie planowane jako prywatne domy dla rodzin dwóch przyjaciół działających w przemyśle jedwabniczym w Krefeld, Hermanna Lange i dr. Josefa Estersa, są miejscem niezwyklej wystaw czasowych, które często są specjalnie przygotowanymi kompleksowymi i wielowątkowymi instalacjami wychodzącymi od wybranych wątków architektoniczno-historycznych. Drugim impulsem był „Projekt Skoczów. Za-skoczenie” – interdyscyplinarny projekt naukowo-badawczy zrealizowany w 2009 roku przez prof. Andrzeja Szczerskiego wraz ze studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego zrzeszonymi w Sekcji Sztuki Współczesnej Koła Naukowego Studentów Historii Sztuki (z inicjatywy dr Moniki Strauss – dziedziczki rodzin Spitzer i Sinaiberger). W ramach owych badań, kompleksowo opracowane zostały dwie modernistyczne skoczowskie wille zaprojektowane przez Josefa Hoffmanna i Jacquesa Groaga, a wybudowane w 1934 i 1937 roku dla żydowskiej rodziny Spitzerów w Skoczowie (woj. śląskie). Geneza i historia skoczowskich willi wpisuje się – podobnie jak łódzkiej – w szeroki problem oddziaływania architektury austriackiego kręgu kulturowego (głównie jej wiedeńskiego ośrodka) na początku XX wieku.

Podobieństwo trzech sytuacji: fenomenu willi Haus Esters i Haus Lange, skoczowskich Spitzerów i Sinaibergerów oraz łódzkich – willi Eiserta i Leopolda Kindermanna zainspirowało nas do przeprowadzenia osobnego opracowania historii łódzkiej willi i jej wyjątkowego „imaginarium”.

Willa Leopolda Kindermanna (znajdująca się przy ul. Wólczańskiej 31 w Łodzi) należy do najciekawszych przykładów sztuki secesyjnej Polsce. Została wzniesiona w latach 1902–1903 dla małżeństwa Laury z domu Feder oraz Leopolda Kindermanna. Projektantem gmachu był jeden z najwybitniejszych łódzkich architektów Gustaw Landau-Gutenteger. Po 1945 roku w willi ulokowano przedszkole, zaś od 1975 roku Galerię Sztuki BWA – obecnie Miejską Galerię Sztuki.

Koncepcja i projekt wystawy o tajemniczym tytule „Tatort” bada i diagnozuje fenomen łódzkiej willi (wizualny i historyczny) jako „perły secesyjnej architektury” i jest próbą autorskiej rekonstrukcji jej burzliwych losów. Jako wielowymiarowa i wielowątkowa instalacja „in situ” składać się będzie z kilkunastu większych i mniejszych wizualnych i fabularnych wątków odnoszących się do najbardziej intrygujących faktów historycznych oraz wybranych architektonicznych motywów. Wizualnie składać się będzie z trzech równoległych, przenikających się narracji zbudowanych z obrazów, obiektów, fotografii i dokumentów, filmowych projekcji oraz dźwięków.

W języku niemieckim, mówiąc o miejscu zbrodni, używa się słowa Tatort, choć dosłownie oznacza ono miejsce, w którym coś się wydarzyło. Znana w Łodzi i często odwiedzana Willa Kindermanna niepostrzeżenie została przejęta przez trzech dzikich lokatorów. Obecność nowych mieszkańców została zauważona tylko dzięki pozostawionym przez nich śladom, rysom, wyłobieniom, bliznom na powierzchni, dziwnym konstrukcjom. Moglibyśmy również powiedzieć, że willa stała się nawiedzonym domem, sceną przedstawienia i gry między fikcją a rzeczywistością. Baśń, komedia czy dramat? Willa od momentu powstania snuje własne opowieści. O tajemniczym ogrodzie czy lesie, jak z baśni braci Grimm, gdzie między drzewami i kwiatami kryją się dzikie zwierzęta, śpiewają ptaki, dzieci chowają w dziupli swoje skarby, a obecność krasnala nikogo nie dziwi. O fantazji architekta pochodzenia żydowskiego, Gustawa Landau-Gutentegera, który w mieście kominów i

pałaców wznosił budynek jak ze snu. O nawiedzonym domu, zamkniętym w uścisku korzeni, konarów i pnączy, przenikających do wnętrza, oplatających sufity i ściany sztukateryjnym ornamentem (a przecież, jak twierdził niewiele od niego młodszy Adolf Loos, ornament jest zbrodnią). O dawnej właścicielce willi Laurze Elizie, kobiecie noszącej perły i kolekcjonującej japońską porcelanę, która pewnego zimowego dnia po raz ostatni spojrzała w stronę witraża z Jutrzenką. Wszystkie głosy i opowieści splatają się w skomplikowany, dekoracyjny supeł obrazów, obiektów, fotografii, tekstów i dźwięków. Coś tu się wydarzyło...

Projekt i koncepcja wystawy: Joanna Zemanek, Grzegorz Sztwiertnia, Anna Bas

Finisaż wystawy połączony ze spotkaniem z autorami oraz promocją publikacji: 26 XI, g. 18